Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 195.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 27 Sierpnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
25	6"	27" 5"' 728	+ 14, 2	5. 77	Po Zachodni	słaby	Pochmurno	
	2	5, 826	+ 19, 2	6 06	Wschodni	,,	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 636	+ 15, 6	6 23	,,	,,	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Jutro Koncert wokalny panny Frieben na Sali P. Knotza. — Początek o godzinie w pół do 8méj. — Młoda śpiewaczka wyjeżdża niebawem do Medyolanu.

Ze wszech stron dochodzą nas pocieszające wiadomości, że tegoroczne żniwa odbywają się bardzo szczęśliwie; — 12 dni ciągłéj pogody dały czas zebrania żyta i większéj części pszenicy bez najmniejszego uszkodzenia.

Ceny zboża zaczynają spadać, lubo jeszcze gospodarze, mało są w stanie umłócić, żeby nie przerywać robót w polach. Zwyczajna kopa żyta, prawie wszędzie wydaje do trzech korcy, nawet u włościan, — co z własnych ust wielu słyszeliśmy. Da Bóg, że spekulanci, przestaną wkrótce być plagą, zwłaszcza uboższéj klassy ludności.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 21 *Sierpnia.* —

Biuro Warszawskiego Ober Policmajstra. Od lat kilku sprzedawać zaczęto w rozmaitych miejscach, tak w Warszawie jako i w innych miastach, bibułę na trucie much przeznaczoną. Nowy ten przedmiot handlu zwrócił na siebie uwagę władz lekarskich, a dopełnione w radzie lekarskiéj dochodzenie chemiczne, na bibule w tutejszych fabrykach sporządzanéj, wykazało, że niektóre arkusze zawierały w sobie po cztéry grany arszeniku białego, inne zaś arszeniku takiegoż w połączeniu z alkali po $12\frac{1}{2}$ granów. W celu zatém uniknięcia nieszczęśliwych skutków, jakieby z przypadkowego użycia bibuły w mowie będącéj wyniknąć mogły, Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zgodnie z opinią Rady Lekarskiéj, postanowiła: zabronić zupełnie wyrobu i sprzedaży bibuły na trucie much z preparatów arszenikalnych, oraz zarządzić niezwłocznie ścisłą rewizyę wszystkich fabryk i składów, w których bibułę rzeczoną wyrabiano lub sprzedawano i znalezione tamże zapasy zabrać i spalić w miejscu ustronném, w kominach otwartych, jak np. w cegielniach, z zachowaniem przytém należnéj ostrożności, aby dym i sadze ze spalenia tejże bibuły powstające, nie stały się dla nikogo szkodliwemi. W rozwinięciu przeto powyższéj decyzyi, wydane zostały potrzebne zarządzenia do rządów gubernialnych i komisarzy cyrkułowych policyi wykonawczéj w Warszawie, z poleceniem ścisłego przestrzegania z swéj strony, aby w mowie będąca bibuła wyrabianą i sprzedawaną nie była.

— *Berlin* 15 *Sierpnia.* —

Dalszy ciąg sprawozdania o związku rewolucyjnym, odkrytym w Wielkiém Xięztwie Poznańskim i w Prusach zachodnich, w celu przywrócenia samoistnego państwa Polskiego w dawnych granicach przed rokiem 1772.

Tymczasem Ludwik Mierosławski, jak sam w przygotowawczém badaniu opowiada, zamierzył jeszcze osobiście dać instrukcyę wszystkim komisarzom okręgowym W. Xięstwa Poznańskiego, co do powstania a szczególniéj co do wykonania działań wojennych. Najprzód nastąpić to miało w okręgach należących do punktu koncentracyjnego Rogowo, a Malczewski Adolf zobowiązał się zwołać owych komisarzy do Srebrnéj Góry, dóbr oskarżonego Mateusza Moszczeńskiego, Mierosławski sam wyjechał z Poznania 5 czy 6 lutego. — Przyjmowany był tymczasowo w Swinarach, dobrach należących do Rowińskiego, gdzie zajmował się wypracowaniem instrukcyi wojskowych dla pojedynczych okręgów rządowego obwodu Bydgoszczy.

Mateusz Moszczeński otrzymał uwiadomienie listem od Alexandra Guttry, jak sam zeznaje, że Adolf Malczewski zjedzie do nie

go w dniu 8 lutego, z wielu przyjaciołmi, do Srebrnéj Góry.

Tego dnia przybyli więc do niego: Ludwik Mierosławski, bracia Adolf i Albin Malczewscy, Józef Mikorski, Stanisław Sadowski, i Józef Bonawentura Garczyński, Mierosławski kazał sobie obecnym przedstawić stan rzeczy w ich okręgach i złożyć raport o siłach pod ich rozporządzeniem będących. Następnie wyłożył im ogólny strategiczny plan powstania i opowiedział działania, jakie każden z nich ma wykonać, aby swój zastęp na punkt zborny do Rogowa przyprowadzić.—Tu głównie chodziło o zamach na Bydgoszczy.

Stanisław Sadowski jak sam zeznaje, wkrótce po przyjęciu swojém do związku przez brata, zbiegłego Nepomucena Sadowskiego, mianowany przez niego został rewolucyjnym organizatorem w okręgu Bydgoskim, i na to zwrócono jego uwagę, ażeby z powodu strategicznéj ważności Bydgoszczy, zaraz przy wybuchu powstania, usiłował zająć to miasto podstępem a przynajmniéj opanować znajdujące się tam działa i zapasy broni. Według jego dalszego zeznania, starał się obok tego, w skutek dalszego polecenia, ściągnąć wiadomość o stanowiskach i sile stojącéj w Bydgoszczy artyleryi i dowiedział się przeto, że artylerya ze czterema przed arsenałem wystawionemi działami, stoi na lewym brzegu Brdy, piechota zaś przeciwnie, rozkwaterowaną jest po częściach miasta leżących na prawym brzegu téj rzeki.

Na zebraniu w Srebrnéj Górze Sadowski przedstawił dopiéro mappę okolicy Bydgoskiéj, na któréj Mierosławski udzielił mu bliższe instrukcye do przedsięwzięcia. W dzień powszechnego powstania miano z trzech stron uderzyć na Bydgoszcz. Głównego ataku celem jest zabranie dział przy arsenale. Większa część załogi stoi kwaterą na drugim brzegu Brdy i za kanałem, dla tego należy mosty osadzić, zabarykadować i zamknąć gruzem, wozami i innemi przedmiotami.

Jednocześnie powstańcy z Szubina od południa przypuszczą fałszywy atak na miasto, aby załogę rozdzielić i zatrudnić na rozmaitych punktach, gdy tymczasem drugi hufiec przedsięweźmie drugi fałszywy atak, z lasu leżącego na południowo wschodniéj stronie miasta. Wszystkie trzy hufce, po zabraniu dział, amunicyi i broni cofną się przez most na Noteci przy Rynarzewie, do głównego punktu zbornego w Rogowie. — Północny hufiec musi w tym celu przejść jeszcze przez Brdę, d'a tego poprzednio jeszcze wywiedzieć należy o mocnym moście zewnątz miasta, którymby ten hufiec z zabranemi działami, amunicyą i t. d. połączyć się mógł z resztującemi siłami zbrojnemi.

Na dowódzców powstańców, którzy działa zabrać mieli. Sadowski przedstawił Stanisława Radkiewicza, Maxa Ogrodowicza i Lucyana Bajerskiego.

Garczyński jako przewódzca pierwszego zaciągu z okręgu Szubińskiego miał także należéć do zamachu na Bydgoszcz, a Mierosławski wyjaśnił mu dokładnie część planu, do którego wykonania miał się współdziałaniem przyczynić

Aby uderzenie na Bydgoszcz zasłonić, a szczególniéj żeby przeszkodzić szwadronowi stojącemu w Inowrocławiu pośpieszyć na pomoc załodze bydgoskiéj, Albin Malczewski został przeznaczony, żeby fałszywem napadem na Inowrocław niepokoić tameczny szwadron, następnie rzucić się na trakt bydgoski, dla zabezpieczenia odwrotu bydgoskim i szubińskim powstańcom, a potém złączywszy się z nimi, pośpieszyć do Rogowa.

Adolf Malczewski otrzymał zlecenie z powstańcami gnieźnieńskiego okręgu pozorny napad przypuścić na Gniezno, zabrać gdzie się da broń tamecznego landweru, a potém również ściągnąć do Rogowa.

W Poznaniu Mierosławski udzielił już rozkaz hrabiemu Ignacemu Bnińskiemu, w pochodzie do Rogowa z ludźmi wirsitzkiego okręgu uderzyć na miasto Piłę (Schneidehmül) aby opanować tameczny skład broni. Dla tego też hrabia Bniński uwolniony był od przybycia do Srebrnéj Góry.

Tu nakoniec Mierosławski rozdał jeszcze piśmienne instrukcye. Stanisław Sadowski mianowicie otrzymał instrukcyę chemicznym atramentem na listowem papierze napisaną, a do któréj brat jego Nepomucen poprzednio jeszcze dał mu odczynnik.

Instrukcye dla kommisarza okręgu Węgrowca, który nie przybył na zebranie, wziął do odesłania Mateusz Moszczeński.

Te zdarzenia w Srebrnéj Górze udzielone zostały zeznaniami oskarżonych Mierosławskiego, Stanisława Sadowskiego i Mateusza Moszczeńskiego.

Ludwik Mierosławski, jak sam opowiada, aż do 11 lutego bawił w Srebrnéj Górze i wypracowywał tam instrukcye dla kommisarzy południowych okręgów. Potém tę robotę prowadził daléj w Swiniarach Zamierzał w dniu 13 lutego dać instrukcye kommisarzom południowo-wschodnich okręgów, należących do koncentracyjnego punktu w Pleszewie, którzy w tym celu zwołani być mieli do Kociołkowéj Górki albo do Twardowa. Następnie chciał odbyć trzecią konferencyę z kommisarzami zachodnich okręgów, w Buku albo Poznaniu, potém zaś udać się na swoje miejsce do Rogowa i rozpocząć działania wojskowe

Tymczasem dnia 12 lutego, przed samym odjazdem do Kociołkowéj Górki, został aresztowanym w Swiniarach. Dnia 14 lutego i następnych dni, podobny los spotkał wielu przewódzców sprzysiężonych w Poznaniu i okolicy. I w Bydgoszczy przedsięwzięto aresztowania.

Tym sposobem zamierzone powstanie w okamgnieniu straciło swoich naczelników i dla

ego w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem tymczasowo nie przyszło do wybuchu.

Inną postać rzeczy przybrały w Prussach Zachodnich.

Pomimo aresztowania Elżanowskiego, przygotowania do powstania prowadzone daléj były przez mianowanych od niego rewolucyjnych urzędników. Władysław Kosiński kierował całą sprawą z Poznania.

Jeszcze w styczniu, jak sam powiada, zwrócił go Mierosławski z Krakowa do Poznania, aby sprawę w Prussach Zachodnich goręcej poprowadzić i organizacyę tamecznego powstania dopełnić - Przytém użył znowu do pomocy zbiegłego Nepomucena Sadowskiego, który, jak wyżéj wspomniano, i jeszcze przed Elżanowskim był w Prussach Zachodnich czynnym, a teraz wyraził zdanie:—że użyciem religijnego fanatyzmu między chłopstwem i wielkiego wpływu duchowieństwa, pewno będzie można zebrać do broni 5000 ludzi z niższych klass ludu.

Sadowski otrzymał zlecenie, udać się natychmiast do Pruss Zachodnich, ściągnąć tam jeszcze bliższe informacye i pokończyć wszelkie przygotowania jeszcze do powstania potrzebne. Kosiński sam ułożył, jak późniéj zeznał, plan operacyjny dla Pruss Zachodnich i sympatycznym atramentem wygotowany z niego wyciąg posłał przez zbiegłego Jana Pozorskiego do Bydgoszczy, do wręczenia Nepomucenowi Sadowskiemu, a zarazem kazał mu oświadczyć, żeby na niego 13 lutego czekał w tém mieście. Nepomucen Sadowski przybył do Bydgoszczy 5 lutego, jak zeznaje brat jego Stanisław, udzielił list od Kosińskiego swojemu bratu, i zlecił Janowi Pozorskiemu, aby natychmiast jechał w Prussy Zachodnie, gdyż powstanie wybuchnąć ma 21 lutego. Sam podobnież tamże odjechał, zleciwszy bratu swojemu Stanisławowi, aby za przybyciem Kosińskiego do Bydgoszczy, nakłonił go do poczekania, gdyż rozmówić się z nim jeszcze musi co do okoliczności Pruss Zachodnich. Kosiński 13 lutego przybył do Bydgoszczy, a z nim Anastazy Radoński, który wedle zeznania Sadowskiego, przeznaczonym był do przesłania oczekiwanych wiadomości z Pruss Zachodnich do Poznania. Oprócz nich wiele polskiéj szlachty zjechało w tymże dniu do Bydgoszczy, wedle urzędowego doniesienia magistratu, między nimi, według własnego zeznania, znajdował się także pułkownik Biesiekierski z Poznania, który jak wyżéj wspomniano, miał objąć dowództwo w Prussach Zachodnich.

Daremnie Kosiński czekał na Nepomucena Sadowskiego. Opuścił Bydgoszcz 16 lutego i wkrótce potem aresztowany został niedaleko Gorzowa (Landsberg an d. W.)

W Prusach Zachodnich Sewcryn Elżanowski mianował studenta Trojanowskiego komisarzem Starogrodzkiego okręgu i polecił mu, przy wybuchu powstania, zwrócić przedewszystkiem uwagę na miasto Starogród.

Trojanowski jeszcze przed Elżanowskim został aresztowany dnia 24 grudnia 1845 r.

W skutek tego Elżanowski jak sam opowiada, oddał komisarstwo okręgu administratorowi parafii Lobodzkiemu, przez Trojanowskiego zwerbowanemu, i na jego wniosek elewowi agronomicznemu von Putkammer Kleszczyńskiemu.

Obydwaj oświadczyli się gotowemi jak najżarliwiéj działać dla sprawy polskiéj, jednak uważali, że ani oni sami, ani ich położenie nie jest stosowne dla objęcia urzędu kommisarza okręgowego. Elżanowski przyrzekł im dla tego przysłać innego naczelnika i w właściwym czasie uwiadomić o dniu wybuchu, którego oczekiwać należało już w krótkim czasie.

W dniu 20 lutego 1846 r. stawił się przed Lobodzkim oskarżony Floryan Ceynowa, uczeń wydziału medycznego z Królewca. Ten jak sam zeznaje przyjętym został do związku przez Teofila Magdzickiego, który udając się jako dowódzca wojskowy, do Żmudzi przez Królewiec przejeżdżał, przyjął go niedawno do sprzysiężenia i wezwał, by z powodu zbliżającego się wybuchu powstania, udał się do Pruss Zachodnich.

Ceynowa znał się z Lobodzkim, a gdy się od tego dowiedział, że oczekują przyrzeczonego naczelnika i wyglądają chwili wybuchu, przyjął na siebie rolę naczelnika, jaka mu się przedstawiała i uwiadomił swych współprzysięgłych, że noc z 21 na 22 lutego wybraną została na chwilę ogólnego, w jednym czasie na wszystkich miejscach nastąpić mającego powstania polskiego narodu. Uwiadomił go o tém w Królewcu równie oskarżony Alexander Szyszyłowicz.

Ceynowa i Lobodzki, którzy obaj bardzo rozległe zeznania złożyli, wydali następne postanowienia co do wykonania powstania:

1 W nocy z 21 na 22 lutego ma być wziętém miasto Starogrod, posterunki wojskowe mają być zamordowane, stajnie huzarów i arsenał zabranym.

2. Chciano członków resursy, którzy byli zebrani na bal, oficerów i urzędników cywilnych, jak równie wszystko co tylko mogłoby się opierać, zamordować i spieszących z kwater żołnierzy pobić.

3. Kassy publiczne mają być zabranemi.

4 Po udaniu się powstania chciano mianować kommissarza okręgowego, proklamować rewolucyę, Dr. Sedlag, biskupowi w Pelplinie, dodać adjunkta, któryby jego krokami kierował. Ustanowić trybunał rewolucyjny, któremu najprzód miał być oddany Węsierski oberżysta z Starogrodu, ponieważ ten doniósł o usiłowaném zwerbowaniu go przez Trojanowskiego i przez to stał się powodem aresztowania tego ostatniego.

5. Następnie jedna część powstałéj lu-

dności miała być posłaną do zbornego punktu Grudziąża, by połączyć się z powstańcami z Pruss Zachodnich tam skierowanemi. Pozostałą częścią powstańców chciano za wezwaniem landweru umocnić powstanie miejscowe i rozszerzyć.— By wykonać te środki z ogólnym planem powstania zgodne, Lobodzki miał następnego dnia zebrać u siebie już przyjętych sprzysiężonych, oraz wezwać kilku duchownych, o których przypuszczano, że są przychylnemi. Tam miał być ułożony szczegółowy plan działań i massa ludu wezwaną, o ile możności uzbrojoną i do punktów zbornych odprowadzoną.

Na uwagę Lobodzkiego, że chłop prosty do sprawy dawnéj Polski nie ma żadnego przywiązania, ale owszem w ogóle obawia się, by szlachta nie rozpoczęła na nowo swych dawnych bezprawi, postanowiono obudzić nienawiść katolików przeciw ewangelikom. Miano wmówić w lud prosty, że ewangelicy w Starogrodzie mają zamiar wymordować katolików tamecznych i że w tym samym celu następnie do wiosek się udadzą. Że powstanie odbywa się dla dania pomocy katolikom w Starogrodzie, a jeżeli ewangelicy w przypisywanych im zbrodniczych zamiarach ruszą na prowincyę, dla przecięcia mi drogi.

Przysięgli przez to oszukaństwo tém łatwiéj mogli się spodziewać dojścia do swego celu, bo w tych stronach jak wiadomo polak a katolik, zaś niemiec a ewangielik jedno znaczą.

Lobodzki spełnił dane mu polecenie, już to osobiście, już to przez posłańców i listy. Następnego dnia, w jego mieszkaniu zjechali się po kolei zaproszeni sprzysiężeni i duchowni, których miano zyskać dla powstania, jak to oni sami zeznają.

1). Elew agronomiczny von Puttkammer Kleszczyński.
2). Osadnik i przełożony kościelny Antoni Switała.
3). Osadnik i przysięgły Jan Danowski.
4). Czeladnik garncarski Wilhelm Wysocki.
5). Dzierżawca karczmy Jan Edward Mazurowski.
6). Inspektor agronomiczny Stanisław Eliasz de Penta Lipiński
7). Probosz Andrzéj Pomieczyński, w towarzystwie swego wikarego.
8). Franciszek Kandyba.

Andrzéj Pomieczyński był przeznaczonym do zostania adjunktem przy biskupie; niechciał jednak mieć żadnego udziału w rewolucyi, również jak Kandyba był tylko słuchaczem bezczynnym.

Reszcie przybyłych, stósownie do ogólnego planu dano instrukcyę a zarazem o szczegółach planu operacyjnego uwiadomiono. Plan ten w głównéj treści był następny:

1). Lud prosty ma być podburzonym, o ile możności uzbrojonym i sprowadzonym na dwa punkta zebrania, pod Starogród na szose Derszawskie przy wyjściu z Starogrodzkiego lasu i na szose Chojnickie.

2). Jednym hufcem dowodzi von Puttkammer Kleszczyński, drugim Mazurowski i Lipiński.

3). Jako główny dowódzca, Ceynowa udaje się do Starogrodu; pod komendni dowódcy mają się doń zgłosić i otrzymać rozkazy do ataku, który wówczas natychmiast ma być rozpoczętym.

(Dokończenie nastąpi).

— *Londyn* 5 *Sierpnia.* —

Przy wyborach rozpoczętych w Drogheda największą liczbę głosów zyskał irlandzki sekretarz stanu pan Sommerville. Tylko z największą trudnością można było przeszkodzić ważnym wybuchom z powodu rozdrażnienia tamecznych repealistów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Sierpnia.

Galiński Ludwik, Rippelli Gustaw, Geppertt Władysław ob., Sidorowicz Paweł, Romer Felix hr., z Galicyi; -- Kamiński Józef ob., Cywiński Edward, z Polski; -- Engel Michał, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Miniewski, Kielanowski Jan ob, Rippelli Gustaw, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Prawnie zajęte zboże w snopie w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane zostanie przez publiczną licytacyą w dniu 27 Sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana na właściwym targu za gotową zapłatę.

Kraków dnia 21 Sierpnia 1847 r.

Paweł *Więckowski.* C. K. K. S.

Doniesienie prywatne.